

Pani Ewa Kopacz

Marszałek Sejmu RP

*Szanowna Pani Marszałek*

Pragnę przekazać Pani moje i braci działkowej spostrzeżenia dotyczące działań polityków chcących przedstawicielami narodu jakimi są posłowie obalić ustawę z dnia 8 lipca 2005 roku o rodzinnych ogrodach działkowych. Uważamy za negatywne i aspołeczne wszelkie zmiany legislacyjne. Działkowcy jesteśmy milionową częścią narodu. Wraz z rodzinami i przyjaciółmi to wielomilionowa część narodu, to siła o którą należy zadbać a nie rozbijać. Posłowie to wybrani przez nas przedstawiciele. Niektórzy działają jednakże na naszą szkodę. Nie sposób nie zauważyć, że pod pretekstem rzekomej poprawy stanu prawnego ogrodów działkowych zmierzają do likwidacji Polskiego Związku Działkowców. Państwo nie dokłada do naszej organizacji żadnych pieniędzy. A korzyści wynikające z funkcjonowania ogrodów działkowych są bezsprzeczne i ogólnie znane. Jakaż to dziwna tendencja korygowania przez rządzących tego, co poprawnie funkcjonuje. Odnosimy wrażenie, że rządzący chcą wydać na nas i nasz Związek wyrok skazujący. Przewidując to w „ostatnim słowie” apelujemy o rozważne podejmowanie decyzji. Bywa czasem, że podcina się gałąź, na której się siedzi. Należało by się zająć innymi sprawami. W naszej Ojczyźnie jest tyle problematycznych dziedzin faktycznie wymagających poprawy. Czasem działając odgórnie warto wykreślić słowo „musimy”, gdyż nie wszystko zależy od rządzących. Działkowcy – emeryci jako ludzie starsi pamiętamy już taki czas, że ludziom odbierano to, co było dla nich najdroższe. Dla nas działkowców są to nasze ogrody, nasze działki. Dziś za te odbiory płacimy wszyscy niejednokrotnie nie ponosząc za to winy. Historia zatacza koło? Sposobem, który daje poczucie krzywdy ludzi nie można reformować.

Z poważaniem

*Marian Cichocki**ROD XX-lecie Szczecin*